

ANALIZA KRYMINALNA

Skuteczne narzędzie, ale nie panaceum na brak myślenia

Z mł. insp. Markiem ŚLIZAKIEM

Dyrektorem Biura Wywiadu Kryminalnego
Komendy Głównej Policji

oraz insp. Waldemarem IGNACZAKIEM

Zastępcą Dyrektora Biura Wywiadu Kryminalnego
Komendy Głównej Policji,

rozmawiają Piotr Maciejczak
i Iwona Klonowska-Senderska

Na początek powiedzmy może parę słów o historii i powstaniu analizy kryminalnej. Czy powieściowy Sherlock Holmes był tym pierwszym?

O, całość zagadnienia nie jest aż tak mistyczna i romantyczna jak dokonania i analizy Sherlocka. Tym bardziej że o ile wspomniana postać posługiwała się głównie dedukcją, o tyle współcześni analitycy kryminalni posługują się różnymi rodzajami wnioskowania. Analiza w sprawach kryminalnych nie jest niczym nowym. W zasadzie od momentu powstania instytucji, jaką jest Policja, można mówić o analizie kryminalnej – metodzie przetwarzania informacji wspomagającej proces wykrywczy. Niemniej początki współczesnej analizy kryminalnej datujemy na lata 60. XX wieku, kiedy to w Stanach Zjednoczonych sposób przetwarzania danych dotyczących przestępczości zorganizowanej, między innymi z uwagą na jej multidyscyplinarny i transgraniczny charakter, przestał sobie radzić z rosnącą liczbą informacji. Sytuacja ta stanowiła impuls do opracowania wielu programów wywiadu kryminalnego, a w tym programu naukowego ANACAPA opracowanego przez firmę Anacapa Sciences Inc., który po raz pierwszy wykorzystywała graficzne sposoby wizualizacyjne stanowiące

podstawę metod i technik analizy kryminalnej. Program ten do dnia dzisiejszego stanowi podstawę działań analitycznych stosowanych przez większość instytucji ochrony porządku prawnego na całym świecie.

Amerykański system prawny to w zasadzie system anglosaski, w którym grupie przysięgłych trzeba wytłumaczyć czasami dość skomplikowane rzeczy. Zrodził się więc pomysł na to, żeby część zawiłych danych wizualizować, przedstawiać w formie diagramów, jak również w postaci syntetycznych wniosków popartych przesłankami.

Jeśli chodzi o polską Policję, to pierwszy kontakt z takim podejściem do wykorzystania informacji w procesie wykrywym przestępstw i ich sprawców mieliśmy w końcu lat 90. ubiegłego wieku. Tak naprawdę wszystko, co wiąże się z analizą kryminalną – a szerzej z wywiadem kryminalnym – zaczęło się w 2000 r., kiedy do naszego kraju przyjechali eksperci z Holandii i Wielkiej Brytanii i wyszkolili pierwszych 24 analityków kryminalnych w ramach programu twinningowego. Jego kontynuacją było wyszkolenie polskich wykładowców mających zastąpić tych, którzy nauczyli pierwszych analityków, i stworzenie polskiego programu szkolenia. Osobnym problemem było zapewnienie polskim analitykom kryminalnym odpowiednich warunków do pracy, krótko mówiąc – dostępu do oprogramowania Analyst's Notebook, stanowiącego podstawowe narzędzie wspomagające pracę analityków. Dzięki wsparciu finansowemu ze strony UE w ramach funduszu „PHARE” możliwe było dosyć sprawne wyposażenie jednostek roboczych w sprzęt wraz z oprogramowaniem analitycznym.

W 2001 r. wystartował pierwszy kurs analizy kryminalnej prowadzony przez polskich wykładowców, choć jeszcze przy współudziale wykładowców zagranicznych. Następne, samodzielne szkolenia prowadzone były w WSPol. w Szczytnie, gdzie zresztą funkcjonują do dzisiaj. Program jest cały czas modyfikowany i unowocześniany, aczkolwiek sam jego trzon nie ulega zmianie, bo jest po prostu dobry.

Ale jak w takim razie definiujemy analizę kryminalną, co to dokładnie jest?

Definicja analizy kryminalnej, która zawarta jest w wielu opracowaniach, to – w skrócie – poszukiwanie powiązań pomiędzy informacjami w celu wykrycia sprawcy bądź wskazania nowego kierunku działań wykrywczych. Można też powiedzieć, że w praktyce sprowadza się to do przetwarzania danych. Wzorując się na doświadczeniach amerykańskich i krajów Unii Europejskiej, polska Policja przyjęła standardy dotyczące wymiany informacji oraz sposobów jej wykorzystania. Jednym z elementów zarządzania informacją jest między innymi analiza kryminalna, która – oparta na ustalonych międzynarodowych zasadach jej stosowania – stała się niezwykle skutecznym narzędziem w obszarze wymiany informacji i walki z przestępczością.

W przypadku zastosowania analizy jako narzędzia pracy Policji przetwarzamy specyficzne informacje, które dotyczą działania sprawcy, i usiłujemy odpowiedzieć na „siedem złotych pytań”, co jest zawsze celem pracy wykrywczej. Analiza kryminalna przydaje się przede wszystkim wówczas, gdy normalne, tradycyjne metody przestają funkcjonować z uwagi na nadmiar danych. Wtedy włącza się do sprawy analityk, który próbuje znaleźć światło w tunelu.

Skoro to tak potrzebne narzędzie, to czy analitycy pracują we wszystkich jednostkach wykonawczych Policji i uczestniczą w każdej sprawie?

W kraju, na poziomie komend wojewódzkich, analitycy pracują w ramach wydziałów wywiadu kryminalnego. Nie mamy struktur niżej i nie zamierzamy ich rozbudowywać, bo takie sprawy, które warto poddawać analizie, występują w określonej liczbie. Warto też wspomnieć, że w ramach struktur CBS i BSW KGP funkcjonują analitycy kryminalni.

W prowadzonych postępowaniach nie zawsze analizowana jest całość zagadnienia. Czasem jest to fragment sprawy, np. połączenia telefoniczne (potocznie zwanymi billingami), dane finansowe. Często analiza jest przeprowadzana do sprawy z tzw. gotową tezą – policjant zakłada, że jest tak i tak, a my odpowiadamy na to założenie – „tak” lub „nie” – czyli potwierdzamy przyjętą hipotezę lub nie, ale zawsze – w przypadku negatywnym – dajemy alternatywne rozwiązania, które wymagają dalszej weryfikacji przez prowadzącego sprawę. Zdarza się też, że poddajemy analizie całe, duże sprawy bądź uczestniczymy w grupach. Generalnie nie gardzimy żadną trudną sprawą. I w każdym ważnym postępowaniu w sprawach kryminalnych w Polsce, które było „medialne”, brał udział analityk z poziomu BWK KGP lub WWK KWP.

A jaki jest system doboru? Kto może zostać analitykiem kryminalnym?

Zostać analitykiem jest trudno. Przede wszystkim kandydata poddaje się badaniom psychologicznym, których celem jest sprawdzenie dopasowania do wymaganego profilu na stanowisku analityka kryminalnego. Na profil składa się między innymi określony poziom inteligencji, pamięci i spostrzegania. Poszukujemy policjantów, którzy mają minimum trzyletnie doświadczenie w służbie kryminalnej lub dochodzeniowo-śledczej. Prócz testu muszą oni przejść rozmowę kwalifikacyjną, na której sprawdzane są dodatkowo umiejętności w po-

śluginaniu się arkuszem kalkulacyjnym lub bazą danych. No i – naturalnie – musi istnieć wolne stanowisko w sekcji analizy kryminalnej w danej jednostce. Nie szkolimy nikogo „na zapas”, bo te umiejętności dość szybko zanikają.

Powiedzmy, że kandydat przeszedł wszystkie testy, jest dla niego etat i zostaje wysłany do Szczytna na szkolenie. Czego może się spodziewać?

Kurs trwa 4 tygodnie i uczy myślenia. Zasada jest taka, że komputer jest tylko narzędziem, analizy dokonuje się w głowie. To nie jest tak, że bierzemy stos danych, wrzucamy do komputera i on nam wskazuje sprawcę. Nie tędy droga, ale niestety musimy powiedzieć, że wiele osób, nieznaną specyfikę pracy analityków kryminalnych, w dalszym ciągu sądzi, że to komputer, a w zasadzie oprogramowanie analityczne załatwia całą sprawę. Trzeba pamiętać, że w całym procesie najważniejszy jest człowiek – analityk kryminalny.

Uczymy ludzi sortować dane, uczymy, jak poradzić sobie z taką ilością danych i jak zadać pytanie oraz jak uzasadnić na nie odpowiedź. Jak te dane posortować, jak poszukać związku pomiędzy poszczególnymi, pozornie niezwiązanymi ze sobą faktami. Przy czym największy nacisk kładziemy na rozbudzenie wśród przyszłych analityków „myślenia analitycznego”, dlatego nie rezygnujemy w czasie szkolenia z ołówka i kartki papieru. Potem przechodzimy na wyższy poziom, ołówek zamieniamy na komputer, ale idea jest ta sama. Oprogramowanie analityczne jest traktowane przez analityków kryminalnych wyłącznie jako narzędzie do realizacji zakładanego celu.

A jakiego oprogramowania używają polscy analitycy kryminalni?

Korzystamy w zasadzie ze wszystkiego, co jest dostępne na rynku do legalnego wykorzystania. Oprócz standardowego oprogramowania analitycznego nasi analitycy, z uwagi na to, że są bardzo kreatywni, korzystają z wielu programów komputerowych, których nie jesteśmy w stanie wymienić.

Dane zbierane przez policjantów prowadzących sprawę składają się z wielu elementów. Na początku mamy setki informacji obejmujących ogromną liczbę zagadnień – finanse, wykazy połączeń telefonicznych, notatki, informacje operacyjne itp. Trzeba to uporządkować, sprowadzić do jakiejś jednej formuły – i do tego najczęściej używamy arkuszy kalkulacyjnych. Sortujemy, wyrzucamy to, co niepotrzebne. Ale kiedy już sprowadzimy te dane do jednego formatu, możemy coś w nich zobaczyć.

Jeżeli to jest wprost „widzialne”, to sprawa jest dość prosta, jeżeli nie – próbujemy to zindywidualizować, czyli innymi słowy importujemy całość do programu, który potrafi wizualizować dane, np. zamienia tzw. billing z tabeli w wykres. Łatwiej wtedy dostrzec powtarzający się numer telefonu w rozmowach różnych osób i ich ewentualne, dalsze koneksje.

Czy tylko Policja korzysta z dobrodziejstw analizy kryminalnej? Przecież uprawnienia śledcze mają też inne organy.

My jako pierwsi na tak szeroką skalę zaczęliśmy wykorzystywać nowoczesne metody i techniki analityczne, ale jak tylko się okazało, że jest to skuteczne narzędzie i wykrywamy sprawy, które dotąd były poza zasięgiem śledczych, zaczęły zgłaszać się do nas po pomoc i szkolenie inne służby i instytucje

BIURO WYWIADU KRYMINALNEGO KGP

– Straż Graniczna, ABW, Służba Celna, Agencja Wywiadu, CBA, prokuratura. Dziś mają swoich specjalistów w tym zakresie, w tym wielu pozyskanych z Policji.

Sprawy nie do ruszenia? No właśnie, w jakich znanych sprawach zasłużyli się analitycy?

Tych spraw było naprawdę wiele, ale trudno mówić, że były one wyłącznym sukcesem analityków, bo przecież bez informacji zebranych przez funkcjonariuszy nic byśmy nie zdziałali. Trzeba pamiętać, że istota analizy sprowadza się do wsparcia procesu wykrywczego, a nie do zastąpienia – wyręczenia – prowadzących sprawę. Ale jako przykład moglibyśmy wskazać sprawę zabójstwa właścicieli kantoru w Myślenicach, z której wyszła następnie cała seria zabójstw. W tej sprawie nie było praktycznie punktu zaczepienia, jakiegokolwiek nici powiązania. Jednak analitycy z Krakowa wpadli na pewien pomysł, którego nie możemy tutaj omówić, jednak był on na tyle nowatorski i skuteczny, że dostali za niego nagrodę Międzynarodowego Stowarzyszenia Analityków Kryminalnych. Wskazali punkt zaczepienia, od którego sprawa poszła już dalej dość szybko.

Drugą, dość głośną sprawą, niemal nie do rozwiązania bez pomocy analizy, była sprawa kradzieży napisu „Arbeit macht frei” z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zero świadków, zero poszlak. Do szczęśliwego finału doprowadzili dochodzenie policjanci z wydziału kryminalnego, ale to właśnie analitycy powiedzieli, gdzie szukać, wskazali właściwy kierunek.

Takich spraw, w których byli zaangażowani analitycy kryminalni z jednostek terenowych bądź BWK KGP, było wiele. Wspomnieliśmy o tych z garnizonu małopolskiego, ale w całym kraju analitycy na co dzień wspierają policjantów prowadzących bardzo skomplikowane sprawy dotyczące przestępstw kryminalnych lub gospodarczych. Generalną zasadą jest, że analityk kryminalny „pozostaje w cieniu”, gdyż jego sukces jest uzależniony w wielu przypadkach od tego, jak pracują policjanci bezpośrednio zaangażowani w rozwikłanie sprawy.

Wspomagamy pionów gospodarcze i wszystkie pionów kryminalne tam, gdzie sprawa jest na tyle trudna i zawiła, że jest robota dla analityka, gdzie zakres zdobytych informacji nie jest już możliwy do ogarnięcia umysłem.

A kiedy jest ta granica zawilości sprawy? Kiedy zwykły, przysłowiowy sierżant Kowalski z małego komisariatu może zwrócić się do was po pomoc?

Zawsze. Na pewno zawsze może zadzwonić i porozmawiać z analitykiem, skonsultować się, powiedzieć, co jest w zebranych materiałach, nawet przed zleceniem analizy. Jeśli będzie taka potrzeba, to analitycy pojadą na miejsce przyjrzeć się sprawie osobiście i powiedzą, czy są w stanie pomóc, czy nie.

Policjanci często z tego korzystają?

Bardzo często. Nie znamy bezrobotnego analityka, raczej spotykamy się z zarzutami, że na analizę trzeba długo czekać, bo analityk ma z reguły kilka spraw na biegu i więcej po prostu nie jest w stanie zrobić. Zmierzamy w tej chwili ku temu, żeby wyzbyć się realizacji części rzeczy przez wdrażanie nowego oprogramowania, dostępnego nawet dla laików. Chcemy, żeby np. analizę połączeń telefonicznych w prostych sprawach policjanci prowadzący postępowania robili sami.

W kontekście współpracy z jednostkami terenowymi warto jednak wspomnieć, że czasami oczekiwania w stosunku do analityków są zbyt wielkie. Niektórym niestety wydaje się, że analityk i jego analiza to panaceum na całe zło i oczekują, że wywróży coś z fusów. A często po kontakcie z analitykiem okazuje się, że w danej sprawie jego pomoc jest zbędna, bo z konkretnym zadaniem powinien sobie poradzić każdy policyjny dochodzeniowiec.

A co to za oprogramowanie, które mogą obsługiwać nawet laicy?

We współpracy z Akademią Górniczo-Hutniczą z Krakowa – przy bardzo dużym zaangażowaniu analityków kryminalnych z WWK KWP w Krakowie – opracowaliśmy program do analizy połączeń (ale nie tylko) telefonicznych. Dostaliśmy nieograniczoną liczbę licencji i w tej chwili w poszczególnych województwach jest on wdrażany. Szkolimy policjantów służb kryminalnych, żeby sprawnie się tym oprogramowaniem posługiwali, żeby wiedzieli, co z nim robić i co to może im dać, żeby byli świadomymi użytkownikami od początku do końca.

Których policjantów? Wszystkich chętnych?

Nie, oczywiście tych, którzy takich rozwiązań potrzebują, którzy prowadzą złożone sprawy i jest im to potrzebne. Chcemy, żeby był taki jeden lub dwóch w komendzie miejskiej lub powiatowej, ale nie stawiamy jakichkolwiek ograniczeń. Tak wynika z doświadczeń zebranych w województwie małopolskim, gdzie zaczęliśmy doświadczenia – jest jeden, dwóch policjantów w komendzie, którzy załatwiają błyskawicznie sprawy, które często „zatykały” analityków kryminalnych w WWK KWP. Na przykład odpowiedź na pytanie: „Kto i jak często wykonywał określone połączenia telefoniczne i z jakimi numerami telefonicznymi się łączył?”. Ten program w zasadzie odpowiada na to pytanie błyskawicznie i co najważniejsze – nie wymaga od obsługującego specjalistycznego (analitycznego) przeszkolenia.

Ostatnia konferencja w Legionowie, podczas której spotkało się szerokie grono analityków kryminalnych, miała służyć wymianie doświadczeń. Można już dzisiaj powiedzieć, jak będzie dalej rozwijać się analiza kryminalna?

Rozwój tej dziedziny jest ograniczony tylko ludzką wyobraźnią i to w zasadzie jest odpowiedź na to pytanie. Takie spotkania jak to w Legionowie są dla nas ważne, bo każdy rozwój wymaga wymiany doświadczeń. Nie możemy funkcjonować sami dla siebie, ponieważ człowiek, który nie otwiera się na zewnątrz, nie uczy się niczego. Porównujemy się z naszymi partnerami, z ich doświadczeniami, patrzymy, na jakim etapie jesteśmy, co nas różni, w którą stronę idziemy. Szukamy poza tym innych ścieżek prowadzenia analiz, które wynikają z różnych systemów prawnych i przyzwyczajęń danych narodów. Przy okazji poznajemy ciekawostki zawodowe – część być może zaadaptujemy do naszych warunków, część odrzucimy. To stały rozwój oparty o wymianę doświadczeń i naukę nie tylko na własnych, ale i na cudzych błędach. □

Dziękujemy za rozmowę